

umierali z głodu. Kuchnia chleba wynosiła półtora
dziennie dla pracujących, a ćwierć funta dla
reszty ludności - w tym jeszcze 30-40% odpadało
na składniki zastępcze bez żadnej wartości odżywczej.
Ludzie umierali jednak spokojnie i z godności.
Nie było ani jednego wypadku napaści ze strony tłumów na sianie, rozwożące chleb.
Przechodząc obok budynku szkolnego, zauważyłem
kilka świeżych śladów podłasku. Obecnie dzieci
przedstawiają się jednak pod względem fizycznym
świetnie dzięki doskonałemu odżywieniu.
Widać jednak iż w ich zachowaniu dojrzałość i
pewność siebie, wynikła z przeżyć wojennych.
Burmistrz Leningradu opowiadał mi, jak potrafił
opanować moralną stronę walki. Przez cały czas
funkcjonowały teatry i opery, w których głodni
artyści organizowali przedstawienia dla głodnych
widzów.
Obecnie pozycja npl. znajdują się w odległości
2 mil ang. od miasta. Można je obserwować gołym
okiem. Rosjanie próbowali skoncentrować pod miastem
wielką ilość artylerii, ale po 14 dniach
skoncentrowanych nęlotów ros. lotnictwa ich
próba została udaremniona.
Jednym z najniebezpieczniejszych zajęć jest
praca w Pułilowskich zakładach municyjnych.
Zostają one celowo porzucane w niewielkich,
oddzielnych zabudowaniach na szerokiej przestrzeni,
by pociski nie mogły wyrządzać wielkich szkód.
Jedna z dzielnic willowych jest obecnie przeznaczona
na wypoczynek dla ludności. Na przebywających tam
łatwo zauważyć niesłychane napięcie nerwowe,
które zwolna dopiero ustępuje w atmosferze wypoczynku,
przysnąć trzeba, doskonałego zorganizowanego.